

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnośnieniem do domu 21 mk.

DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jednoszpaltowy:
 przed tekstem . . . 5 mk.
 z tekstem . . . 2 mk.
 nekrologi . . . 3 mk.
 nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.
 Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

Administracja „Dziennika Wileńskiego”

prosi o odnowienie przedpłaty na miesiąc marzec.

STOSUNKI HANDLOWE Z POLSKĄ.

Przedstawiciel pierwszorzędnej zagranicznej firmy przybywa w najbliższych dniach do Warszawy w celu nawiązania stosunków handlowych z poważnymi polskimi Domami ze wszystkich branż.

Interesanci zechcą składać pisemne oferty sub. C. B. O. w Centralnym Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka w Warszawie, Marszałkowska 130.

UWAGA!! 300% drożej niż wszędzie
 o dzie płacę za

BRYLANTY

perły, platyna, złoto, srebro,
 Magazyn jubilerski **ZAK** ul. Niemiecka d. Teatru Miejsk.

DRUKARNIA

A. ks. Rutkowskiego
 Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obśtałunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, w niedzielę 29-go lutego 1920 r.

po raz 9-ty

HALKA

opera w 4 aktach. Stanisława Moniuszki — Libretto W. Wołoskiego. W rolach głównych Z. Węjnowska i W. Janota. W akcie I—polonez i mazur.

W akcie III-cim — tańce góralskie w wykonaniu baletu.

Zwiększone zespoły chóralne i orkiestrowe. Nowe kostjomy i dekoracje.

Jutro w poniedziałek, 1-go marca 1920 r.

po raz 7-my

Księżniczka czardasza

operetka w 3 aktach. Libretto S. Stejna i Bela Jenbacha. Muzyka H. Kalmana.

W roli tytułowej **ZOFJA WOJNOWSKA.**

Akt I-szy — w Orfeum w Budapeszcie. Akt II-gi — w Wiedniu w pałacu księcia Weylerscheina. Akt III-ci — w hotelu w Wiedniu.

Kapelmistrz A. Wiliński, Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szcuka

Początek o godz. 8 wiecz.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

Zapowiedzi We wtorek, 2 b. m. «Zemsta nietoperza» operetka Straussa.

DOM HANDLOWY

Kowalski, Goiński i S-ka

HURTOWY SKŁAD

dla Zaopatrywań Kooperatyw, Stowarzyszeń Spółdzielczych, oraz Instytucji Państw. i Armji.

Warszawa, Bielańska 19, telef. 251—07.

Posiadamy na składzie towary: sukna krajowe i angielskie, korty, cejgi, płótna, oksfordy, flanele, trykotaże, nici, obuwie męskie i damskie, buty z cholewami czarne i żółte, galanterję, norymberszczyznę, koronki, tiule, hafty, pastę do obuwia i t. p.

Niebezpieczne pomysły.

Przed podpisaniem w Wersalu traktatu pokoju Niemcy czynili wszelkie zabiegi, by wywołać w łonie sojuszników rozdrożenie i tem zmniejszyć ciężar, jaki traktat miał wywierzyć w ich znaczenie mocarstwowe. Zabiegi te częściowo miały powodzenie, gdyż już w trakcie konferencji pokojowej narysowały się różnice w poglądach sojuszników na różne sprawy. Tej okoliczności między innymi zawdzięcza Polska nieprzyznanie jej statusu, plebiscytu na ziemiach polskich itp.

Z biegiem czasu, gdy po podpisaniu traktatu stosunki międzynarodowe stały się dla Niemców intrygi, zabiegi ich nabrały większego rozpędu, zwłaszcza że z wielką pomocą popierały im tak zwane mocarstwo anonimowe (kapitałści żydowscy).

I oto jesteśmy świadkami jawnej intrygi, prowadzonej wśród wszystkich państw sojuszniczych w tym celu, by zawarty i ratyfikowany traktat zmienić i złagodzić cały szereg punktów.

Poważne różnice zdań w Ratencji dają się widzieć szczególnie wyraźnie, gdy dzięki Anglii wysunięto sprawę

stosunku mocarstw do Rosji bolszewickiej, później zaś znówu przy okazji sprawy wydania przez Niemcy przestępców wojennych. Anglja jest tym głównym czynnikiem, który nie chce takiego osłabienia Niemców, by na długie lata Francja bezpieczna była od swej granicy wschodniej. W myśl tradycyjnej swej polityki wypiarskiej prowadzi Anglja do równowagi sił dwóch grup mocarstwowych na kontynencie europejskim, do neutralizacji tych sił, któremi w miarę potrzeby mogłaby kierować. Niezależnie od tego Anglja ma swoje interesy gospodarcze w Niemczech, szczególnie teraz po wojnie, gdy Niemcom brak surowców, a doskonale przygotowany ich aparat techniczny będzie mógł pracować na handel angielski angielskimi surowcami.

Obok tego budzą się też dawne sympatje niemieckie we Włoszech, gdzie coraz więcej wrasta przekonanie, że trudności w załatwieniu po myśli Włochów sprawy Adryatyckiej stwarza specjalnie Francja. Niemcy naturalnie podsycają tę nieufność, wyszukując ją dla swych celów.

W takich warunkach rozpoczęły się znamienne obrady międzysojusznicze w Londynie w połowie lutego, znamienne z tego względu, że podczas nich po raz pierwszy w sposób urzędowy rzucono myśl rewizji traktatu pokojowego. Zanim drobna część warunków jego została wykonana, już odsuwają się głosy o konieczności czynienia w nim zmian. Świadczy to nie tyle o słabych stronach traktatu, ile o potężnych wpływach niemieckich w koncercie państw europejskich. Rzucając tę myśl poprzednia wprowadziła kampanja prasowa we Włoszech i Anglii, prowadzona bardzo sprytnie przez prasę, będącą na usługach mocarstwa anonimowego. Z międzysojuszniczych narad londyńskich nie wykluczo się nic narazie wyraźnego, bowiem prezes ministrów francuskich Millerand mocno oparł się na tem, że wszystkie postanowienia traktatu muszą być wykonane. Jednakowoż bezpośrednio po naradach w angielskiej izbie gmin grono posłów, nie bez zakulisowego współdziałania Lloyda George'a zapewne, głośno wystąpiło z wnioskami, mówiącymi o niezbędności rewizji traktatu. Włoski upadły, nie powinno to atoli nikogo łudzić, że myśli sama, kielkująca dziś

zaledwie, siebawem będzie się rozwijać coraz konkretniej.

Dla Polski taki obrót sprawy mógłby mieć bardzo niekorzystne następstwa. Rewizja traktatu dotknęłaby przede wszystkim Francję, której w pierwszym rzędzie zależy na odszkodowaniach za wojnę i na takim zabezpieczeniu się przed wrogiem wschodnim, by się nie mógł powtórzyć najazd. Lecz Niemcy nie poprzestaliby na osłabieniu ostro od strony francuskiej tylko. Niechybnie staraliby się wyłudzić jakieś ustępstwa od strony polskiej i kto wie, czy wobec różnicy poglądów wśród niedawnej koalicji antyniemieckiej, nie zdolaliby swego dopiąć.

Kwestja rewizji traktatu, będąca obecnie zaledwie niewyraźnym pomysłem, ma w sobie jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Utrwała ona w Niemczech przekonanie, że nawet wśród aliantów budzi się pogląd o krywdzie im wyrządzonej. Nie przyczyni się to do pogodzenia ich z obecnym losem, przeciwnie — będzie zarodkiem myśli odwetowej, mogącej rzucić Europę w nowy szal wojny. Igranie z projektem rewizji traktatu, jakie się rozpoczyna, jest wysoce niebezpiecznym igraniem z ogniem.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 27-go lutego.

FRONT LITewsko-BIALORUSKI.

Ataki bolszewickie w rejonie Lepis i Połocka odparte. Na odcinku goleskim nieprzyjaciel bezustannie zachowuje się zaczepnie, napotyka jednak wszędzie na skuteczny opór z naszej strony. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

FRONT WOŁYŃSKI.

Sniałym wypadem w rejonie Białokorowia oddział nasz rozproszył i pułk ułanów bolszewickich, biorąc kilkunastu jeńców, sztandar i trzy karabiny maszynowe.

FRONT PODOLSKI.

Wypadem na wschód od Nowo-konstantynowa rozbiliśmy bataljon nieprzyjacielski.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

Wzmocnienie frontu białostockiego.

WARSZAWA 28 bm. (Tel. wł. «Dz. Wł.») «Przebieg wieców» donosi, że bolszewicy wzmocniają pociągami swój front zachodni, szczególnie zaś na południu. W ostatnich dniach przybyły tam znów cztery dywizje bolszewickie.

Lloyd George zachwiany.

WARSZAWA 28 bm. (Tel. wł. «Dz. Wł.») Londyński «Times» atakuje bardzo ostro Lloyd George'a za to że polityką swą w stosunku do Rosji sowieckiej chce rzucać Europę całą w objęcia bolszewizmu. Wskutek tych ataków «Timesa», bardzo wpływowego w kołach parlamentarnych, stanowisko Lloyd George'a jest zachwiane.

Z Sejmu.

WARSZAWA 28 bm. (P. A. T.)—Wczoraj obradował Sejm nad projektem ustawy komisji skarbowo-budżetowej w sprawie **dobrowolnej pożyczki wewnętrznej 5%** krótkoterminowej i 5%, długoterminowej, spłacanej w 45 latach. Przy tej sposobności minister skarbu Grabowski, uzasadniając potrzebę tej pożyczki, rozwinął swój **program finansowy. Budżet na rok 1920 obliczył na 14 miliardów**, z czego 3 i pół milarda stanowią wydatki zwyczajne, reszta zaś wydatki nadzwyczajne. Aby wprowadzić pewną równowagę budżetową, minister będzie się starał podnieść dotychczasowe podatki do wysokości czterokrotnej i wprowadzić nowe. Przytłoczone to państwo 6 miliardów dochodu, resztę niedoborów będzie się minister starał pokryć przez utworzenie przywozu i wywozu. Celem ukroczenia spekulacji przy eksporcie minister wyda odpowiednią ustawę walutowo-eksportową oraz postara się o podniesienie polskiego wywozu. Minister prosi o udzielenie mu votum zaufania przez Izbę. Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie Rząd, Osiecki, Czetwertyński, Arciszewski, podsekretarz stanu, doktor Rybarski i poseł Weitzner, Izba przyjęła projekt rządowy w drugim i trzecim czytaniu en bloc.

W końcu Sejm zastanawiał się nad wnioskiem nagłym posła Libermanna i oświadczeniem posła Dąbskiego w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego i Narodowego Stronnictwa Robotniczego w sprawie **usunięcia tajemności obrad komisji zagranicznej o rokowaniach pokojowych z bolszewikami**. Po przemówieniu wnioskodawcy i ministra Patka, który zapowiedział rychłe przybycie pokojowej delegacji fińskiej i lotewskiej, Izba w głosowaniu większością głosów nagłość wniosków odrzuciła.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA (28 bm. P.A.T.)—Na posiedzeniu dnia 26-go bm. Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o utworzeniu Urzędu Satuk Pięknych, postanowiła utworzyć Naczelną Radę Sanitarną, złożoną z szefów sanitarnych poszczególnych ministerstw, mających agendy sanitarne, zdecydowała się powołać do życia Urząd eksportu drzewa przy ministerstwie skarbu, rozpatrywała sprawę deputatów urzędniczych i zatwierdziła statut Stowarzyszenia urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na temie posiedzenia Rada Ministrów na wniosek ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego postanowiła **oddać gmachy byłego sejmiku i biur Wydziału Krajowego w Galicji** i we Lwowie w kompleksie między ulicami Marszałkowską, Mickiewicza, Kościuski i Trzeciego Maja tymczasowo **na użytek uniwersytetu imienia Jana Kazimierza we Lwowie** dla pomieszczenia hal wykładowych, seminarjów, zakładów naukowych biur oraz na połączone z tem cele.

Podwyższenie taryfy kolejowej.

WARSZAWA (28 bm. P.A.T.)—Ministerjum kolei podwyższa od dnia 1 marca taryfy kolejowe osobowe i towarowe w okręgach warszawskim, wileńskim i pomorskim o 100 proc. w okręgach radomskim i małopolskim o 50 proc.

Na terenach plemiennych.

CIESZYN (28 bm. P.A.T.) Komisja międzykoalicyjna zredukowała zarobki czeskie do 48%, polską do 300 ludzi.

POZNAN 28 b. m. (P. A. T.)—Komisja koalicyjna dla Górnego Śląska usunęła «Sicherheitswehr» i miejscowości Hindenburg, której przywrócono polską nazwę Zubrze. Niemcy alarmują o przekroczenie kompetencji.

Holandja nie wydaje Wilhelma.

KARLSBORG 28 bm. (P. A. T.)—Holandia powtórnie odmówiła wydania lub deportowania Wilhelma.

Sprawa Adrijatyku.

PARYŻ (28 bm. P.A.T.)—W łonie Rady Najwyższej zaznaczają się tendencje ku rozwiązaniu sprawy adriatyckiej w drodze ugody bezpośredniej pomiędzy Włochami a Jugosławją.

Los Turcji.

LONDYN 28 b. m. (P. A. T.)—Lloyd George w Izbie Gmin oświadczył, że Turcja pozostanie państwem Konstancynopola. Wolność chrześcijan zagwarantuje zalega koalicja.

LONDYN 28 b. m. (P. A. T.)—Terytorjum Smyrny oddane zostanie pod administrację grecką. Władza zwierzchnicza pozostaje jednak przy sultanie.

Berlin gniazdem bolszewizmu.

WIEDEN 28 b. m. (P. A. T.)—W Berlinie bawi węgierski bolszewik Garbay, który tworzy międzynarodową centralę organizacji bolszewickich.

Ruch robotniczy.

RZYM 28 b. m. (P. A. T.)—W północnych Włoszech wybuchły zaburzenia robotnicze. Miały miejsce krwawe starcia. Jest wiele ofiar.

PARYŻ 28 b. m. (P. A. T.)—Bezrobocie kolejowe na liniach prywatnych nastąpiło prawie zupełnie. Koleje państwowe w ruchu. Zmobilizowano trzy roczniki rezerwy pracowników kolejowych.

LONDYN 28 b. m. (P. A. T.)—Angielskie Towarzystwo Żegluga nabrywa doł w Hamburgu.

LONDYN 28 bm. P.A.T. (Havas.) Międzykoalicyjna konferencja zebrała się w piątek dla narady nad ogólnym położeniem finansowym Europy Środkowej.

Zła asekuracja.

(Kor. własna «Dziennika Wł.»)

Warszawa, 24 lutego.

W dwie ostatnie niedziele odbyły się w Warszawie dwa zjazdy dwu stronnictw ludowych. Były one tak charakterystyczne, iż należy się im specjalna uwaga.

Jest dzisiaj rzeczą bardzo modną, aby każda akcja posiadała przymiotnik «demokratyczny» lub ludowy. Tak samo dzieje się z przekonaniami politycznymi poszczególnych osób.

W czasie rewolucji rosyjskiej w Kijowie utworzono dwa kluby: narodowy, powstały z żywołów, opierających się o orjentację koalicyjną, i związek demokratyczny, założony przez elementy aktywistyczne. Większość snobów politycznych zgłosiła przystąpienie do związku demokratycznego, motywując to zupełnie szczerze w rozmowach prywatnych iż to bezpieczniej, gdy się ma przymiotnik demokratyczny.

Przypominały się mi te czasy, gdy opowiadano o wyznaniach jednego doktora filozofii a działacza społecznego, lwowianina, rucanego o becnie na stanowisko w ziemie lubelskiej, który wstąpił właśnie do stronnictwa ludowego, lubo nigdy ku niemu nie okazywał nadzwyczajnych inklinacji. A na pytanie, dlaczego tak postąpił, odparł prostodusznie:

— Trzeba się asekurować. Ludowcy są dzisiaj najbardziej w modzie i oni posiadają największe wpływy.

Taka reasekuracja jednostek słabszego charakteru i mniej urobionych społecznie zdarza się nader często. Nie tylko zresztą u nas. Gdy jakiś obóz jest jeszcze nieskrystalizowany należy się, a są widoki, iż może on uzyskać znaczenie, garnąć się do niego, jak muchy do miodu.

W naszych warunkach częstym bardzo jest frazes, jakoby Polska musi być «ludowa, demokratyczna» choć zapomina się o tym kategorycznym imperatywie, iż Polska musi być przede wszystkim **Polską**.

Jednocześnie z tym poglądem usiera się mniemanie, iż «ludowość» jest równoznaczna z stronnictwem ludowym.

Wybory sejmowe, dokonane w styczniu zeszłego roku, w Kongresówce odbywały się bez hasła politycznych; masa włościańska politycznie była bierna i partyjnie nieswiadoma. Na wal kryterjum wybieralności było zachowanie się kandydata w okolicy, jego gospodarstwo na jego własnym gruncie, jego udział w spółkach; — wszelako w poglądy polityczne nie wchodziło, a co najwyżej mikrodotaje były jego opinie o uregulowaniu reformy rolnej.

Rok sejmowania polskiego przerywał się bardzo do rozbudzenia samowolności politycznej w masach włościańskich. Prasa ludowa poświęcała bardzo wiele uwagi życiu Sejmowi, liczne wiecie i zjazdy przyczyniły się do rozszerzenia horyzontu politycznego.

W Sejmie włościanie jednolitego obozu nie stanowili nigdy. Wskutek słabego oświadczenia samych posłów włościańskich dosyć często były przegrupowania jednostek. Najwybitniejszą osobistość chłopską, Wincenty Witos, systematycznie dążył do zjednoczenia wszystkich chłopów w jeden obóz ludowy, a w akcji tej nie uchylili się od rozbijania nawet innych grup i od wydzierania posłów z innych klubów. Zdolał wytworzyć na koniec jeden klub, który jednak długo się nie ostał, gdyż po niespełna sześciu tygodniach doszło wśród ludowców do rozłamu i secesji posłów dawnego klubu tugutowców czyli Wyzwoleńców.

Z wyzwoleniów 34 posłów oświadczyło się za Witosem i Piastowcami, 25 zaś pozostało w ramach dawnej organizacji; przy ostatnich pozostało też pismo «Wyzwoleńców» pod redakcją Milgusa-Malinowskiego, skompromitowanego procesem z Niemojewskim, i exministrem Tuguttem i Nocznickim, a większość posłów założyła nowe pismo «Ludowców» pod redakcją Jana Dąbskiego z Gheima i Macieja Rataja z Zamojszczyzny; si zblizyli się a potem zali całkowicie z Piastowcami i stanowią elementy bar-

dziej unarodowione i odpowiedzialniejsze. Jako rzecz wiele w ewolucji tłumaczącą należy podnieść, iż Jan Dąbski w czasach akademickich pracował wśród młodzieży narodowej, a Rataj wzrastal wśród walki polsko-roskiej w wschodniej Małopolsce.

Złączenia ostatecznego dokonano przez tygodniem. Przed złożeniem, ażeby zwalczyć swych najgroźniejszych przeciwników tj. tugutowców, musiano podjąć walkę na wiecach, walce, prowadzoną nader często demagogicznie z obu stron.

Rezultat tej demagogii i dla jednych i dla drugich był zdumiewająco fatalny. Bo ruch cały zaczyna się od wprost wymykać z rąk.

Witos podpisał warunki utworzenia większości sejmowej; najważniejsze z nich odnosiły się do sprawy rolnej do konstytucji. W obu kwestiach musiał zejść z stanowiska bez względu na, jakie Indowcy zajmowali. W imię tych zasad porozumienie doszło do skutku i powstał gabinet Skulskiego, w którym wybitny udział przypadł Indowcom.

Tymczasem na kongresie ludowców stanowiska swego Witos obronił nie zdołał. Gdy posłowie niektórzy chcieli bronić jut nie senatu, ale strażny praw, wice zakryczal ich i wysunął postulat bezwzględny jednolitości. W takiej sytuacji mówcy nie mieli już odwagi bronić nawet stanowiska swego w sprawie reformy rolnej w myśl kompromisu. Zjadł zaś uznał za *conditio sine qua non* przeprowadzenie reformy rolnej już obecnie wlozny według zasad lipcowej uchwały.

Jeszcze gorzej było na zjeździe tugutowców. Tam już bez żadnego zaczęto mówić o oddaniu rządów wyłącznie chłopom, tam oburzano się na reakcyjność sejmiku i wyrażano zdziwienie, dlaczego w Sejmie chłopscy posłowie dotąd krzesel nie potrafili, tam wysunięto żądanie wyłączenia właścicieli ziemskich z roli i pozostawienia im tyle jeno, ile sami mogliby uprawiać, tam aplauzem wielkim przyjęto żądanie, aby za ziemie płacić skarbowi państwa a nie właścicielom, czyli że nestrój pnaował tak radykalny, iż samych organizatorów przerażał.

Na zjeździe witosowców znalazł się także postawiony. Musieli się czuć dzwale w atmosferze schlebienia i dussolapstwa. Sziagnęło ich zapewne hasło reformy rolnej i ziemi. Ale już dostali porządnie nauczkę niewłaściwego palców między drzew w rzeczach kulturalnych, gdy podnieśli hasło wyznaczenia szkoły. Za nasza, mająca na celu wyemancypowanie się od szkodliwych na młodzieży wpływów kolegów żydowskich wyunięta i broniona przez wielkopolską, wywołała oburzenie współczesników, i oczywiście w takiej atmosferze nie znalazła aprobaty.

Jedni i drudzy ludowcy urządzili zjazdy wszechstronne, jedni i drudzy utworzyli stronnictwo ludowe. Gdzieś indziej, mianowicie w Wilnie, oba kierunki jeszcze się nie odróżniły kowały i tam obok piastowców Masłanki radzili tugutowcy, a usunięciu sztandaru polskiego jakiejś delegacji daje miarę aspiracji narodowych organizatorów tego «odrodzenia».

O ile można wnioskować z obu zjazdów ludowców, ruch ludowy w Polsce znajduje się w krytycznym momencie załomu. Oba prądy mają tę zasadniczą wadę, iż nie postępują się metodami istotnie nabywalnymi jącami włościan, ale wysysając ich siłę liczebną i grając na ich instynktach, usiłują zdobyć wpływy a nawet rządy w kraju. Zapominają wazakie o tem, iż podstawy, na których się opierają, są zbyt kruche aby mogły starczyć na pełny, całkowity, mocny stwowy rozkwit państwa. Przejdzie jednej czy drugiej jednostki od ich obozu ze względów nie ideowych, a utylitarnych — w Sejmie stało się to z komiwojaterem politycznym ze Lwowa p. Józefem Buzkiem — nie może przysporzyć ani programu ani ludzi zdolnych do wykonywania programu ani też tych wartości wewnętrznych, które kwalifikują ludzi do kierowania losem całego narodu.

Asekuracja doktora filozofii i działacza społecznego, stawiającego się Indowców, była bodajże chybiona.

nej duszy, lecz także ostrzeżenie. Mięki i nieco skartający się głos prelegenta nabiera dziwnej grozy gdy woła: «Dluna idzie od wschodu; już dostrzegam pierwsze jej plamy na twarzą Europy.»

Merejkowski nie znajduje słów potępienia dla własnej ojczyzny, dla swego narodu, który stał się anarodem—ojcobażem, Rosja się zapadła, zamiast niej pozostała straszna, czarna jama.

Zasadę niewtrącania się do spraw wewnętrznych Rosji, pozostawienie jej samej sobie, nazywa prelegent największą nikczemnością lub naiwnością Bateaty, gdyż Rosja sama dźwignęła się nie może. Musi ją podnieść z upadku Europa, musi to uczynić z imię własnego swego bezpieczeństwa, w przeciwnym bowiem razie sama stoczy się do tej przepaści.

Czy jednak Europa jest w stanie ratować siebie i Rosję przed groźną sgnabą?

Bolszewizm jest dzieckiem wielkiej wojny, podobnie jak wojna ta była skutkiem naszej materialistycznej, egoistycznej kultury. Dopełni Europa nie powróci do ideałów Chrześcijaństwa nie będzie ona w stanie odrodzić siebie i Rosji.

Prelegent obecnie dopiero zrozumiał znaczenie słów Mickiewicza, o ojczyźnie, która jest jak zdrowie—lila ją cenić trzeba, ten tylko się dowie kto ją stracił. Rosjanie utracili swą ojczyznę, gdyż to co dziś Rosję się nazywa, jest przeciwstawieniem ojczyzny, jest antipatrią, którą rządził dwa Tamerlany. Ale wygnaniem pozostała nadzieja, że Rosja smart-wykwsta. Dostojewski, którego uważa za nieomylnego proroka swego narodu, powiedział, że Rosja odrodzi się wtedy, gdy stanie u kresu swych cierpień i poniżenie. Moment ten właśnie nadszedł, Rosja niema nie już do stracenia, stanęła na szczycie swej Golgoty, pozostało jej tylko dać się ukrzyżować za ludzkość, by przez śmierć do nowego odrodzić się życia.

Z punktu literackiego zakończenie niewątpliwie piękne, przypominające naszych mesjanistów, ale daje się jednak logicznie pogodzić z treścią całego odczytu, zmierzającego do tego, iż Rosja z własnej siły bez pomocy zewnętrznej nie potrafi dźwignąć się ze swego upadku. Pomoc ta, jeżeli ma być skuteczna, winna być zdaniam prelegenta—orzędną; cała żelazną obręczą blokady, ani puchową poduszką pokoju, zarazy bolszewickiej się nie zadusi.

Takie są prawdy, które w szeregu odczytów wielki pisarz rosyjski zamierza wyłożyć zachodniej Europie. Znajdzie on niewątpliwie żywe zainteresowanie—czy jednak zrozumienie? Jot.

Dzwony Katedralne.

P. Hel. Romer w swoim okolicznościowym artykule «popielcowym» w № 40 «Naszego Kraju» pisze m. in. «Nie rozkołysał się olbrzymi dzwon okrólowski, który 12-stu ludzi zatrudniał, ni biskupi, ni kapitułaraj, ni smoleński, ani inne o szczytnej patynie, łacińskich sentencjach, herbach i znakach...»

Nawiasowo tylko zaznaczą nieścisłość, że w noc popielcową nie owały się dzwony w kościołach wileńskich, gdyż tymczasem, zgodnie z tradycją kościelną, bito w nie o północy w ciągu całej godziny, wywołując rozszalałowaną ludność do rozmiarów wielkopostnych, chodził mi bowiem o wymienione przez p. Hel. Romer, dzwony katedralne.

Otóż, nie zapuszczając się w odleglejsze dzieje tych dzwonów, wiadomym jest z akt kapitulnych, że w latach 1603—1604 katedra posiadała m. in. dzwony «Królowski» i «Biskupi», których osadę zmieniono w tym czasie. Też dzwony w d. 1 czerwca 1610 r. podczas ogólnego pożaru miasta, według rocznego świadka, sekretarza królewskiego, Aleksandra Celliego, stopiły się jak wosk, (a) po przegalonych murach i gruzach (dzwonicy) lały się roztopione kruszce. Budowniczy królowski Wilhelm Pohl, spuszczając z dzwonicy niabawem po pożarze szczytki dzwonów katedralnych do reszty epo-

kruszył spisz stopioną Zygmunta czyli królowski. Natomiast zaraz po zdobyciu Smoleńska w r. 1611 katedra otrzymała dzwon «Moskiewski», często w aktach krótko «Moskalema» zwany. Dawne zaś dawony zostały na nowo przelane i przed r. 1617 zawieszono.

Nieszczęściło się jednak katedrze czy też Wilno nie posiadało jeszcze wówczas sumienianych i należyte wykształconych w swym rzemiośle ludwisarzy. Dzwony katedralne bowiem wymagały częstych napraw a nawet przelewania na nowo. Tak więc w r. 1612 dzwon «kapitulny», zapewne sumptem kapituły sprawiony, musiano przelać. W latach 1618 i 1645 reperowano dzwon «wielki» czyli «królowski». Wreszcie w r. 1634 naprawiono, a w r. 1637 całkiem przelano dzwon «biskupi».

W końcu w smutnych dla Wilna latach inwazji moskiewskiej cara Aleksandra Michajłowicza, 1655—1661, wszystkie powyższe dzwony katedralne zginęły w pożarach, zaś szczytki (Fragmenta notabilia campanarum) zostały złożone w arsenale królewskim, skąd, dzięki egoistycznym zabiegom Jesuitów Świętojańskich, udało się kapitule tylko drobną część swego kruszcu odzyskać.

Z tych resztek po dodaniu do nich jeszcze materiału dokupionego kapituła poleciła sławnemu ludwisarzowi emigrantowi francuskiemu urodzonemu Janowi Delamarsowi, obywatelowi wileńskiemu ułać dzwony nowe. Pierwszy dzwon wyszedł z jego odlewni w r. 1671.

Zaden z wyżej wymienionych dzwonów nieprzetrawił na miejscu do dnia 21 czerwca 1911 r., w którym dzwony katedralne osobiście oglądałem i kopje z napisów na nich porobiłem. To też powtarzane za Kirkołem przez autorów przewodników wileńskich, zaś przez p. H. Romer, że nimi, wiadomości o dzwonach kościoła Katedralnego są niezgodne z rzeczywistością. Dzwony te zapewne znikły podczas pożaru Katedry przed przebudową jej przez Gucwicę. Natomiast znalazłem tam inny dzwon Delamarsa—zegarowy z r. 1673, przez kapitułę fundowany, który ocalał podczas ewakuacji rosyjskiej, dzwonił w noc popielcową i do dziś dnia nam szczęśliwie godziną wybiła. M. Brenstejn.

Szkola dla geometrów.

Inspektorat rolny Okręgu Wileńskiego powołał bardzo szczęśliwy i mogący dać doskonałe rezultaty projekt. Urządza mianowicie Inspektorat od kwietnia szkołę (kursu 11 miesięczny) dla geometrów. Najbliższym zadaniem szkoły będzie przygotowanie kadrów geometrów, potrzebnych bardzo już w chwili obecnej, a tembardziej w najbliższej przyszłości, gdy będzie można przystąpić do regulowania stosunków rolnych i odbudowy gospodarstw rolnych.

Szkola obliczona jest na rznię na 120 słuchaczy; program będzie taki sam, jak w istniejącej już w Warszawie. Po przesłuchaniu pierwszego o-kresu 11-miesięcznego słuchacze otrzymają prawo pomocników geometrów. Warunki, potrzebne dla wstąpienia do szkoły, są następujące: wykształcenie 6 klasowe gimnazjalne (egzamina tylko z języka polskiego); wykształcenie 4 klasowe (egzamina z arytmetyki, algebry, geometrii i języka polskiego); będą również przyjmowani słuchacze bez ceznosu 4 kl. 6 klas. gimnazjum, ale po zdaniu egzaminów ze wszystkich przedmiotów wiek wymagał od 18 do 35 lat. Wpisowe 200 mk.

Inspektorat rolny, prócz tego, wystralał się o 25 stypendjów po 3000 marek każde, które będą przyznane wybitniejszym słuchaczom.

Cała nauka obliczona jest faktycznie na 3 lata, przycem miesiące almowe będą uitye na kursa, letnie zaś na zajęcia praktyczne. Przesłuchanie kursu 11 miesięcznego daje prawa pomocników geometrów, jak wspominalo już wyżej, następne dwa lata będą poświęcone na uzupełnienie nauki w szerszym zakresie, niż to dotąd było praktykowane, a mianowicie celem wykształcenia ludzi,

mogących nie tylko dokonywać pomiarów, ale i przeprowadzać komasację.

Szkola mieścić się będzie przy Wielkiej Poczcie 24, zapisy rozpoczyna się od 5 marca w kancelarji szkoły.

Kierownikiem szkoły będzie inżynier mierzalcy p. Kieliczewski.

Statystyka szkolnictwa polskiego na kresach wschodnich.

Szkół polskich powszechnych okręg Wileński liczy 674, dzieci 43878, nauczycieli 1033; okręg Brzeski szkół 318, dzieci 21042, naucz. 431; okręg Miński szkół 159, dzieci 13179, naucz. 287; Wołyński szkół 354, dzieci 17643,

naucz. 479. Ogółem w czterech okręgach szkół 1610, dzieci 95742, naucz. 2230.

Szkół średnich okręg Wileński liczy 13, okręg Miński 17, okręg Brzeski 6, okręg Wołyński 7.

Szkół zawodowych: okręg Wileński liczy 2, Brzeski 2, Wołyński 2, Miński 2.

Seminarjów: okręg Wileński 4, Brzeski 2, Wołyński —, Miński 1.

Ogółem szkół zawodowych 8, seminarjów 7.

W najbliższym czasie Sekcja Oświatowa publicznego sfinansuje szkołę handlową w Wilnie, szkołę techniczną oraz warsztaty mechaniczne, wypełniając w ten sposób dotkliwy brak, jaki się dawał wyrażać w zakresie szkolnictwa zawodowego i handlowego.

Kronika Wileńska.

KALENDARZYK.

Wiel: Romana.

Istra: Albina.

Pejstrza: Heleny.

Wschód słońca—o g. 6 m. 23.

Zachód słońca—o g. 5 m. 56 1/2.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś o godz. 6 odbędzie się w auli Szadeckich wykład inż. Bronisława Romualda Zapasznika s. t. «Fotografia na usługach astronomji» (z obrazami świetlnymi). Treść wykładu: Ogrom wszechświata i sposoby jego badania. Fotografia, jako jeden z tych sposobów. Zastosowanie astronomji fotografii od czasu jej wynalezienia. Zasadnicza różnica między okiem badacza, a płytą fotograficzną. Fotografowanie gwiazd i mapy nieba. Fotografia odkrywa planety, komety i mgławice. Zdjęcia fotograficzne są wolne od subiektywności. Odkrycie mgławicy porafioletowej. Fotografia słońca, zaćmienie księżycy. Fotografia w zastosowaniu do analizy spektralnej. Badanie ruchu gwiazd za pomocą analizy spektralnej. Odkrycie gwiazd podwójnych. Obserwatoria i przyrządy do badań foto-astrofizycznych.

Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnymi, wykonanymi w zakładzie p. Jana Bułhaka.

— Patrzone wyjaśnienie.

W ostatnich czasach w bankach prywatnych i w Krajowej Kasie Pożyczkowej kasy nie przyjmują często stowarkówek, oświadczając, iż są fałszywe, ponieważ nie posiadają znaków wodnych. Istotnie, gdy porówna kilka banknotów stowarkowych, odróżnić się dają co najmniej trzy rodzaje: z wyraźnymi znakami wodnymi, ze słabymi i zupełnie bez znaków. Pożądanym byłoby wyjaśnienie jakiej instytucji miarodajnej, przypuszczalnie Kr. Kasy Poż., jakie banknoty należy uważać za fałszywe.

— Wiec Chrześcijańskich Zw. Zaw. na temat: „Bolszewicy a pokój“

odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. w sali Centrali przy ul. S-to Jańskiej № 21. Należy przypuszczać, że temat aktualny i interesny społeczeństwo wileńskie, a przedewszystkiem członkowie chrześcijańskich związków zawodowych jaknajliczniej przybędą na wiec.

Przy okazji nadmieniamy, iż na wiecu stronnictwa Demokracji Chrześcijańskiej w Warszawie, odbytym niedawno, powzięto następującą uchwałę w sprawie pokoju z bolszewikami:

1) My robotnicy, zrzeszeni w chrześcijańskich organizacjach robotniczych, uważamy, że normalny rozwój życia państwowego i gospodarczego może się odbywać jedynie w warunkach pokojowych. Chcemy jednak tylko takiego pokoju, który zagwarantuje Polsce całkowite bezpieczeństwo i zapewni granice niezbędne dla naszego gospodarczego rozwoju.

2) Wszelkie ustępstwa, zmierzające do wywarcia nacisku na rząd, w celu zawarcia pokoju za wszelką cenę i z uszczerbkiem interesów Polaków, piętnujemy jako zdradę narodową i będziemy zwalczać bezwzględnie!

3) My, robotnicy uważamy, iż tylko Sejm i Naczelnik Państwa są powołani i uprawnieni do tego, aby wrogowi dyktować warunki i wojnę prowadzić, lub pokój zawierać.

— **Ruch oświatowy.** Do Wilna przybyły 32 osoby w celu objęcia stażowisk nauczycielskich w zakresie szkolnictwa powszechnego. W miarę uruchomienia nowych placówek udają się one na wieś, zaspakajając w ten sposób—choć i szczęśliwie—głód oświatowy.

Sekcja Oświecenia Publicznego zwróciła się do Towarzystwa dla Kresów Wschodnich w Poznaniu z propozycją dostarczenia personelu do całego szeregu niższych szkół technicznych. Towarzystwo przyjęło propozycję bardzo przychylnie.

— **Demokratyczne zjednoczenie Rolników na Litwie.** Dziś o godz. 6-ej po poł. w Klubie Polskim (Jagiellońska 10) odbędzie się organizacyjne zebranie «Demokratycznego Zjednoczenia Rolników na Litwie».

Z odczytu komitetu organizacyjnego, podpisanego przez pp. D. Dowgiałę, A. Mikoszę i J. Sokołowskiego, dowiadujemy się, że organizacja ta będzie miała za zadanie walkę z socjalistycznym programem reformy rolnej i że hasłem jej będzie: 1) Zjednoczenie wszystkich rolników na Litwie bez różnicy rozmiarów ich posiadłości dla obrony prawa własności osobistej; 2) Obrona i przeprowadzenie zasad «wolnego handlu» wewnętrznego i zewnętrznego i 3) Demokratyczna ordynacja wyborcza.

Organizacja ta będzie więc stronnictwem, skupiającym, jak pragną tego założyciele, rolników, czyli stronnictwem o charakterze klasowym, czy zawodowym. Projekty tego rodzaju, jak wiemy, rodziły się i w Kongresówce, jednak wobec większego wyrobienia politycznego warstw ziemiankich nie doszły do skutku. Mamy wrażenie, że i u nas nowe stronnictwo, budowane tylko na programie agrarnym, nie znajdzie wielu zwolenników.

— **Odczyt o współczesnych prądach ekonomicznych.** Zapowiedziany przez P. Macierka Szkołą Z. Ws. odczyt sekcji oświatowej pana Lucjana Zarzeckiego p. t. «Współczesne prądy pedagogiczne i reforma wychowania» budzi wielkie zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa. Przypominamy, że odczyt odbędzie się dnia 4-go marca o g. 6 wiecz. w sali gimnazjum żeńskiego, ul. Uniwersytecka 3.

— **Kursa dla biuralistów i biuralistek.** Słuchacze i słuchaczki, którzy zostali przyjęci na powyższe kursa, proszeni są o przybycie na wykłady, które się rozpoczną dnia 6 marca, o godz. 6 popoł. w lokalu szkoły p. Czarowskiej, (ul. Gubernatorska 1).

Z powodu ogromnego napływu podań na kursa, od dnia 2 marca zostanie wprawione przyjmowanie do drugiej równoległej grupy, dla której wykłady rozpoczną się w połowie marca. Program kursów obejmuje: język polski, korespondencję urzędową i praktyczne wskazówki z buchalterji. Przyjmuje podania i udziela informacji Polskie Biuro Pośrednictwa Pracy Zawodowej, przy ul. S-to Jerskiej 22—17 (w podwórzu) od godz. 10 do 2-giej i od 4 do 6 popoł.

— **„Przyszłość.“** Wkrótce ukaze się trzeci numer jedynego pi-

Echa zjazdu „Odrodzenia“.

Z kilku stron otrzymujemy informacje o nastrojach, jakie zapanały wśród niektórych właścicieli po słynnym zjeździe „Odrodzenia“ w Wilnie.

W niektórych miejscach widoczne są już nawet realne skutki. Oto w powiecie Braclawskim, pod wpływem przywiezionych z Wilna wieści, że na zjeździe właściciele postanowili podzielić ziemie, chłopcy (byli tam uczestnicy zjazdu) urządzili dokonanie podziału natychmiast i w majątku hr. Piatera przystąpili do wykonania. Podobno doszło nawet do internowania przez nich właścicieli majątku i gwałtów nad nim. Musiały wdać się w to władze i zaprowadzić spokój.

Groźne wieści dochodzą również z pow. Dziśnieńskiego. Szerzy się tam wśród ciemnego ludu agitacja, iż trzeba się zabrać do panów i, jak opowiadają przyjezdni, obiega już hasło „erietat“a. Gwałtowna ta zmiana dobrych dawniej stosunków nastąpiła po powrocie delegatów ze zjazdu.

Wątpliwy, czy sami organizatorzy zjazdu będą zadowoleni z rzuconego przez nich w taką głębię demagogicznego ziarna.

Pierwsze fundamenty.

—s—

Z inicjatywy [Narodowej] Organizacji Kobiet Polskich w Wilnie powstało przy Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodnich — Koło Szkół Zawodowych.

Na prezeskę Koła wybrano hr. Wielhorską, na wice-prezesa p. Leona Perkowskiego, na sekretarkę p. Zofję Konczyńską, skarbnikiem własnych funduszy Koła został p. Borkowski.

Skarbnik Macierzy Szkolnej p. Szykier, dyrektor banku, będzie miał w swej pieczy fundusze, płynące od rządu.

Koło zajęło się zorganizowaniem Szkoły rzemieślniczo-przemysłowo-fabrycznej dla dziewcząt od lat 14-tn i kobiet, a mając zapewnić pomoc materjalną ze strony szefa oświecenia publicznego i czynny współdziałanie w organizowaniu szkoły Inspektora szkolnego m. Wilna, tak dotychczas zadanie wkrótce urzeczywistnione zostanie.

Nasze godła i barwy.

W ciągu wieku ciężkiej niewoli przekowaliśmy święte w sercu i pamięci nasze godła narodowe, których nie wolno nam było nosić, ani przyodzierać nimi domów naszych.

Leć pamięć ludzka zawodna jest, nie jeden szczegół, gdy go codziennie nie widzimy przed oczyma, zaciera się w niej. To też gdy nadszedł radosny dzień wyzwolenia, gdy całe miasto ustroiło się świątecznie w barwy narodowe, nie jeden obywatel był w nieładzie kłopotliwy: jakież właściwie są te kolory? Bo że biały i czerwony, o tem wiedzieli i wie każde dziecko, tylko nie każdy zdaje sobie sprawy czy w chorągwi kolor biały ma być pierwszy (u góry) czy też czerwony. Błędy pod tym względem zdarzają się do dziś dnia, co gorsza, nawet niektóre urzędowe instytucje nie są bez grzechu, co nas skłoniło poświęcić sprawie tej kilka słów wyjaśnienia, gdyż uważamy, iż niesamajomość godła narodowych również zawstydzającą jest dla Polaka jak niesamajomość języka i pisowni.

Barwy narodowe zapożyczone są zwykle od godła czyli herbu, przeto chorągiew nasza na pierwszym miejscu (od góry) ma kolor biały, na drugim miejscu barwa pola, w którym się herb znajduje.

Jak wiadomo Polska posiada białego orła w czerwonym polu, przeto chorągiew nasza na pierwszym miejscu (od góry) ma kolor biały, na drugim miejscu czerwony.

Od pewnego czasu przyjęto uważać za specjalnie polskie barwy białe amarantowe. Jest to przesąd.

Bardzo szeroki plan szkoły stołowo w życie wprowadzany będzie. Z 23 ch działów nauki, w najbliższej przyszłości, cztery najpotrzebniejsze uruchomione zostaną.

O szkole napiszę, gdy zaczną się zapisy uczniów.

Teraz należy zwrócić uwagę na pierwsze fundamenty akcji, której doniosłość zrozumiała jest chyba dla każdego, dbającego o przyszłość ekonomiczną kraju. Fundamentem takim będzie Biuro organizacyjno-informacyjne, które zaczęło funkcjonować od 1-go marca w lokalu Macierzy Szkolnej Benedyktyni 2. Otwarte będzie codziennie od 10—3 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pierwszym jego zadaniem będzie zebranie danych o wytwórczości rękobleczych w Wilnie, szczególnie wyzykiwanych przez obcych i przyznających się do rozwoju handlu i przemysłu obcego, który przy wspólnych usiłowaniach całego społeczeństwa powinien przejść w ręce nasze. Znać się nie można, że to stanie się z dnia na dzień, ale w tym kierunku pracę jak najprędzej rozpocząć należy.

Dla własnego dobra i co najrychlejszemu zapisać się w biurze powinny wszystkie chrześcijanki, pracujące w jakichś rzemieśle, w domu, w fabryce, w ochronach, szkołach, internatach, przynoszące o ile to możliwe okazy swej pracy.

W szkole potrzebne będą wykwalifikowane instruktorki, pomocnicze pracownice; na te posady osoby miejscowe będą miały pierwszeństwa.

W braku doskonałych instruktoerek, sprowadzi się je z innych miast Polski.

Biuro wyśle do wszystkich większych miast polskich na całym terenie Rzeczypospolitej wieści o powstającej w Wilnie szkole, prosząc o wiadomości, gdzie są podobnego typu szkoły, skąd sprowadzają narzędzia, warsztaty, materiały.

Porównując te dane, warunki przesyłki i ceny, otrzymana się wskazówki najpraktyczniejsze i odpowiednie korespondencje przeprowadzi Biuro jak najszybciej.

Żadnych transakcji pieniężno-handlowych, Biuro dokonywać nie będzie. Sprawy te fachowcy ujmą w swe ręce.

O ile nie zajmie się tem kto inny Biuro starać się będzie zbierać informacje o przemysle domowym wiejskim, by koncentrować wyroby w składnicy.

Biuro gówniano stać się źródłem

wszelkich informacji, mogących przyczynić się do rozwoju wytwórczości rękobleczych, a przez nią do podniesienia polskiego przemysłu i handlu.

Biuro pomieszczać będzie w piśmie miejscowych i samiejscowych wiadomości o rozwijającej się szkole, prosząc osoby prywatne o udzielenie wskazówek co do źródeł korzystnego nabywania potrzebnych szkole surowców i materiałów.

Z Biura wypływać musi pobudka do zakładania tego typu szkół po miastach i miasteczkach prowincjonalnych na terenie Ziemi Wschodnich, a szkół gospodarszo-przemysłowych po wsiach.

Kierowniczka Biura

Emilja Węśławska.

Wypadki w par. Giedrojskiej.

—s—

W parafii Giedrojskiej, z której przed kilku miesiącami parafianie usunęli proboszcza Litwina, ks. Słabszy-Słabszyńskiego, znówu się powtórzył niemal taki sam wypadek. Parafianie zwracali się wielokrotnie do ks. Biskupa z gorącymi prośbami o mianowanie do Giedrojskiej księdza Polaka. Nie stało się ich pragnieniu zadość, mianowany tam został na proboszcza ks. Gumbaragis z Suławy. Przychodził on tam w nocy z dn. 24 na 25 b. m. ze swoim zakrytym. Dawny organista został zaraz usunięty ze stanowiska.

W dn. 26 bm., podczas kiermasu, lud zebrał przed kościołem, sapał wracającego z cmentarza ks. Gumbaragisa, dlatego przybył do Giedrojskiej, gdy parafia prosiła o proboszcza Polaka. W odpowiedzi podobno ks. proboszcz ostro odparł, że przybył z mianowania ks. Biskupa i obędzie w dwiczy i nguiatał, ponieważ tego jesteście godni. Następnie udał się do starego zakrytym i zażądał oddania kluczy kościelnych nowemu zakrytym. Zgromadzony tłum, około 500 osób, nie pozwolił tego uczynić, udał się na plebanję i zażądał natychmiastowego wyjazdu ks. Gumbaragisa z Giedrojskiej. Gdy ksiądz opomował, sprowadzono furmankę, wsiadono na księdza i wywieziono do Suławy. Stangret księdza i nowy zakrytym udali się tam niezwłocznie za nim.

Ks. Sadunas, dotychczasowy zastępca proboszcza, po tym wypadku, zaczął również zabierać się do dro-

gi, lecz parafianie skłonili go prośbami do pozostania.

Smutne te zjścia znalazły narazie echo następujące: Parafianie spisali 26 bm. protokół i przesłali go do Naczelnika Okręgu Wileńskiego.

Z odczytu Mereżkowskiego.

Z pośród wybitnych Rosjan obwozących obecnie ból swój i hańbę swej ojczyzny po Europie nazwisko bawiącego obecnie w naszym mieście Mereżkowskiego szczególnie cięsy się rozgłosem i potrafiło by na odczyt jego ściągnąć tłumy nawet w tym razie, gdyby urządzenie tego odczytu powierzone zostało nie żydowskiemu przedsiębiorcom, którzy potrafili mu nadać ów specjalny zapach dziesięciu i cebulki.

Sród publiczności przeważają rodacy Trockiego i Litwina, a zachowanie się młodszej zwiaszcza generacji niedoszłych komisarzyów wręcz skandaliczne. Podczas odczytu hałas i rwetes nie milkną na chwile, jakieś aroganckie figury, w uniformach rosyjskich studentów bez ceremmonji rozbijają się po sali, szturchną ją, krzyczą i wymyślają, ktoś stłukł okno... słychać brzęk tłuczonego szkła...

Za rządów polskich odwykliśmy od widoku policji w salach odczytowych, w takim towarzystwie mimowoli jednak człek się ogląda za stróżem bezpieczeństwa, i chciałoby się dawać zwyczajem zawołać: egorodowie!... nie dźwignego... tam gdzie jest stado, potrzebny pastuch z biczem.

Skutkiem niestającej wrzawy w której tonął głos prelegenta, urwyki tylko dochodziły do uszu słuchaczy... a szkoda, gdyż przybyły z sowdepji sporo rzeczy ciekawych mieli do zakomunikowania. Pierwszy przemawiał Filozofow, który za jądrowo bolszewizmu uważa element azjatycki w dawnej armji rosyjskiej, zwiaszcza Chiaczyków, którzy obecnie w sowdepji objęli rolę katów. Proceder to zresztą dość korzystny, gdyż oprócz ubrania nieszczęśliwych skazańców, sprzedają nawet ich... mięso, które w wygłodzonym Petersburgu cięsy się znacznym popytem i znane jest ogólnie pod nazwą „kitajskoje miaso“.

Przepiękny co do formy i głębokim pod względem treści był odczyt Mereżkowskiego, był to nie tylko rozpaczliwy okrzyk abolicji i zima-

Amarant jest odcieniem koloru czerwonego, heraldyka zaś nieznana odcieni, ma tylko kolory zasadnicze, a więc czerwony.

Odcień amarantowy, zapożyczony z mandurów, dopiero w 19-tym wieku, dzięki niesamajomości heraldyki polskiej uchodził za specjalnie polski. Jest on niewątpliwie ładny, można go przekładać nad inne odcienie, to już rzecz gustu, nie można jednak uważać go za coś zasadniczego, gdyż zasadnicze kolory nasze są biały i czerwony.

Z kolei przagniemy słów kilka poświęcić naszym znakowi herbowemu. Orzeł od najdawniejszych czasów przysługiwał tylko Imperjum Rzymakiemu i przeszedł wiadomą koleją dziejową na cesarstwo niemieckie. Narody sąsiednie, które z biegiem czasu wylamywały się z pod zwierzchności niemieckiej obierały sobie jako godło i jako symbol suwerenności również orła, zwykle dla odróżnienia innego koloru. Polska jako kraj północny przez wielką część roku pokryty śniegiem, obrala sobie orła białego. Podanie o Lachu i galeździe orłów białych jest oczywiście tylko bardzo ładną, poetyczną kłechdą, a rzeczywistość godło herbowe polskie ustaliło się znacznie później, bo za czasów Leszka białego.

Co do herbu Litwy, jest nim jak wiadomo „Pogonia“ czyli jeździec biały (srebrny) w czerwonym polu, wobec czego barwy litwackie są jak i polskie białe-czerwone. Błędem i niedorzecznością jest umieszczanie „Pogonia“ w niebieskim polu, jak to się czasem praktykuje.

Co się tyczy pochodzenia „Pogonia“, to niema ona nic wspólnego ze

św. Jerzym, jak to urzędowi historycy rosyjscy nam wmówić pragnęli, jest ona zapożyczona z pieczęci Wielkich Książąt litewskich. W czasach średniowiecznych, gdy znajomość pisania nawet wśród panujących była czemś bardzo rzadkiem (chciubay wyjątek pod tym względem stanowili Piastowicze) pieczęć zastępowała podpis własnoręczny wystawiającego dokument. Pieczęć ta była niejako wyobrażeniem czy portretem osoby, której przysługiwała, podobnie jak w naszych społecznych paszportach fotografja i odcisk palca. Istniały przeto stałe obserwowane zasady: tak np. królów wyobrażano na pieczęciach siedzących na majestacie, podczas gdy książąt i wogóle szlachtę bądź to na koniu, bądź też stojących, w pełnej zbroi. Taką pieczęć posiadali też książęta litewscy. Pogonia była więc niejako portretem jednego z wielkich książąt i z czasem dopiero przyjęta została jako godło państwowe. Co się tyczy podwojnego krycia na tarczy jądra, pojawia się on nieco później niż sam herb, nie oczywiście wspólnego z kryciem prawosławym niema. Podobnego kształtu krycie spotykamy dość często w heraldyce zachodu, między innymi znajduje się on także w herbie węgierskim. Nie jest wykluczonem, że został Litwie nadany na pamiątkę królowej Jadwigi, która była jak wiadomo węgierską księżniczką.

Wspólny herb polsko-litewski po Uszi przedstawiał się jak następuje: Długa tarcza rozdzielona wzdłuż i poprzek na cztery pola. W pierwszym (lewym u góry) i czwartym (prawym u dołu) Orzeł polski, w drugim (prawym u góry) i trzecim (le-

wym u dołu) Pogoń litewska. Orzeł i pogoń białe (srebrne) w czerwonym polu.

W środku tarczy dużej znajdowała się tarcza mniejsza, na której herb panującego (od czasu królów elekcyjnych). A więc „Włcze Zęby“ za Batoroego, „Snopek“ Wazów (szwabsko-sawednicki oznacza sny) „Korybut“ i t. d.

Za Sasów w środku herb saski, oraz „Ciołek“ za Poniatowskiego. Herb złożony z trzech części: Orła, Pogoni i Archaniola (ukraińskiego) symbolizujący jedność Polski, Litwy i Rusi pochodzi z czasów powstania 1863 r.

Jeżeli nieodwołany mistrz Wileński na kryciu pamiątkowym poświęconym Kościuszce i wmurowanym w rocznicę śmierci jego w kościele św. Jana umieścił taki właśnie herb, to popełnił pewnego rodzaju anachronizm, gdyż za czasów Kościuszki herb w tej formie nie był używany.

Crystaliśmy przed kilku dniami, iż z racji objęcia polskiego Pomorza, wbito słup w morzu z morską flagą polską, przedstawiającą rękę z mieczem. Stare to godło marynarki polskiej zostało nadane prawdopodobnie przez Władysława IV, twórcę morskiej potęgi polskiej. Królowi polscy, nadając bądź to jakimś rodowi na szczególne zasługi, bądź to jakiej instytucji specjalne godło, zapożyczali je przeważnie z herbu państwowego, nie dając całego tego herbu, lecz tylko część jego. Tak więc godło marynarki polskiej zapożyczone zostało prawdopodobnie z „Pogonia“, jest ręką z mieczem jezdca litwackiego. Ręka biała (srebrna) w polu czerwonym.

J. ●.

na dwutygodniowego dla inteligencji kresowej p. t. «Przymocowanie» Zawiera prace pp. Hryniewicza, Nusbaum, Kryńskiego, Kodzia, Mackiewicza, Leścyńskiego i innych.

Numer drugi, który ukazał się przed kilku dniami, wykazuje już znaczny postęp zarówno co do techniki jak i treści. Młodociane pismo możemy więc w zupełności polecić uważając publicystę.

— **Biuletyn Urzędowy Z. C. Z. W.** Nr 14 z dn. 25 bm. zawiera następujące rozporządzenia Komisarza Generalnego: 1) dotyczące wypłacania emerytur byłym cywilnym urzędnikom, byłym wojskowym i urzędnikom wojskowym b. cesarstwa rosyjskiego oraz ich rodzinom i sierotom, zamieszkałym na obszarach, podległych Zarządowi C. Z. W.; 2) o przyznaniu dodatku drożyznianego dla byłych cywilnych i wojskowych emerytowanych funkcjonariuszów państwowych b. cesarstwa rosyjskiego, jako też dla wdów i sierot po nich, zamieszkałych na ziem. wschod.; 3) w sprawie ustanowienia wydziału zakupów i aprowiatacji w ekspozyturze Kom. Gen. w Warszawie; 4) dotyczące wynagrodzenia komorników i woźnych sądowych za czynności sędziowskie i 5) w przedmiocie wstrzymania eksmisji (wysiedlenia) dzierżawców małorolnych.

— **Walne zebranie Tow. Chrześcian Kupców i Przemysłowców wileńskich** odbędzie się dziś o g. 4 pp. w Klubie Polskim (Jagiellońska 10). Porządek dzienny obejmuje: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 2. Sprawozdanie ogólne z działalności Tow., 3. Spraw. kasowe za 1918 i 19 rok, 4. Spraw. R. O. Szkoły Handl., 5. Spraw. zebrań składek na ciepłą odzież dla żołnierzy, 6. Wniosek Zarządu, 7. Zatwierdzenie preliminara na 1920 r., 8. Wybory Zarządu, Rady i Kom. Rewizyjnej, 9. Wolne wnioski. Ze względu na kwestię pierwszorzędnej wagi uprasza się o konieczne przybycie. Zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

— **Walne zebranie członków Wil. Towarzystwa Opieki nad dziećmi.** Dziś, o godz. 12-tej w poł w lokalu własnym przy ul. Mała Pohulanka Nr 8 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Wil. Towarzystwa Opieki nad dziećmi.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za r. 1918—19, 2) Protokół Komisji Rewizyjnej, 3) Projekt zwiększenia składki członkowskiej, 4) Projekt sprzedaży warsztatów rzemieślniczych Towarzystwa, 5) Wybory nowego zarządu i 6) Wybory komisji rewizyjnej.

Ze względu na ważność spraw członkowie Towarzystwa proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

— **Walne zebranie Komit. Pań.** Polski Komitet Pań zawiadamia, że wobec przyjazdu z Warszawy wiceprzewodniczącej Katoł. Zw. Polek, p. Neronowiczowej, w specjalnej misji do Pols. Kom. Pań, zwołuje się walne zebranie wszystkich członków Polsk. Kom. Pań w środę, dn. 3 marca o g. 5 pp. S-to Jerska 19 w mieszkaniu p. Jelenkiej. Na zebranie to wobec ważniejszych do omówienia kwestji proszeni są wszyscy członkowie.

— **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** Zwyczajne posiedzenie miesięczne odbędzie się dn. 2 marca o godz. 7 w sali gimnazjum żeńskiego Stow. Nauk. Pols. (ul. Uniwersytecka 3). Na porządku dziennym odczyt proś. dr. Ładwika Janowskiego: «Zegota Oraczevics profesor w Królewcu i w Wilnie. Goście wprowadzeni przez członków mają wstęp wolny.

— **Zarząd Świetliły P. Z. P.** uprzejmie zaprasza wszystkie pp. członkinie na walne zgromadzenie dziś o g. 12.

— **Sekoja gospodarza Koła Polek** zawiadamia swoje członkinie, że zebranie odbędzie się w poniedziałek o g. 6 pp.

— **Tow. „Rozwój Przem. Rzemi. i Handlu Polskiego».** Przypominamy, że dziś odbędzie się o g. 3 i pół p. p. w lokalu własnym przy ul. Trockiej 3 zebranie walne «Rozwoju». Porządek zebrania: 1. Zagajanie i wybór prezydium; 2. Wyjaśnienie idei, zadania i celów «Rozwoju»; 3. Wybory do nowego Zarządu; 4. Wydanie Informatora o wszystkich sklepach i przedsiębiorstwach chrześc. w Wilnie; 5. Bieżące sprawy. Prosimy się wszyscy członkowie Tow., ich goście i osoby zainteresowane doniosłą sprawą «Rozwoju», by się stawili gromadnie i w czasie oznaczonym.

— **Sodalioja Marjańska Panien.** Z powodu rekolacji uczenia w szkole pani Starnowskiej dzisiejsze zebranie Panien Sodalioek odłożone zostało na przyszłą niedzielę—7 marca.

— **Wypełnienie.** W notatce wczorajszej p. t. «Na szpital zalogi» przeczytaliśmy nazwiska zasłużonych członkiń komitetu «Bał. Leśnego», mianowicie pań: Bochwiczowej, Chęłkowskiej, Hartingowej, Łukowskiej, Naruszeviczowej i pułk. Tupalskiej, którym gen. Szapetycki wyraził podziękowanie.

— **Koncert-paul.** Dnia 7 marca b. r. w sali klubu oficerów—Wronia 5, kółko młodzieży urzędu wieczór muzyczny na rzecz tow. Pom. Żołnierzowi P. Obok szeregu młodych pianistek wystąpi obdarzona pięknym

głosem p. Julja Wasilewka, oraz chór Seminarjum Nauczycielskiego pod dyr. p. Br. Gawrońskiej. Wkrótce podamy bliższe szczegóły o koncercie-randee.

— **Teatr Polski na Pohulance.** Dziś na ogólne żądanie «Małżeństwo Lohb», jutro Ahaswer) Zapolskiej, we wtorek i piątek «Dziady», we czwartek «Dom otwarty». W próbach «Ponad śnieg» Żeromskiego pod reżyserją p. Nawrockiego.

— **Operetka polska.** Dziś będzie po raz 9-ty opera narodowa S. Moniuszki «Halca», w rolach głównych wystąpią Z. Wojnowska, Janota i S. Szczuka. W akcie 3-cim tańce góralskie w wykonaniu baletu. Zwiększone zespoły chóralskie i orkiestrowe. Nowe kostjumy.

W poniedziałek—ogólnie lubiana operetka Kalmana «Księżniczka szardasza» z Z. Wojnowską w roli tytułowej.

We wtorek premiera melodyjna operetka Straussa «Zemsta nietoperza».

Bilety na wszystkie te przedstawienia są już do nabycia w kasie teatralnej.

— **Polski Teatr Ludowy** (gmach teatru miejskiego) dziś wystawia efektowną «Zagrodę Sobkowa» sztukę w 4 aktach ze śpiewami i tańcami E. Błotnickiego. Dział muzyczny pod kier. K. Gałkowskiego. Malownicza i melodyjna ta rzecz po niedzielnym przedstawieniu schodzi na czas dłuższy z repertuaru.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od g. 10 rano. Dla wojskowych 20% nastęstwa.

Z ruchu wydawniczego.

— **„Hipogryf»**, miesięcznik akademicki, literacko naukowy.

Pod powyższym tytułem świeżo opuścił prasę pierwszy zeszyt wydawnictwa, którego komitet redakcyjny składa się ze studentów naszej wszechnicy J. Adolphoway, S. Odyńca, K. Leścyńskiego, J. Wirskiego, A. Ptaszyńskiej, M. Boguckiego i R. Jachimowicza.

Wydawnictwo czyni sadość potrzebie wypowiedzenia się młodych naszych sił, które jak burzliwy potok górski niepowstrzymanie zlebiają sobie koryto, aż kiedyś, z czasem głębszy, spokojny nurt potoczą przez równiny naszego życia.

Pierwszy numer «Hipogryf» wypełnia prawie wyłącznie rzeczy literackie, zwłaszcza wiersze, z wielką ujmą dla dmiatu naukowego, który w piśmie akademickim powinien obficie być reprezentowany.

Jednak zasnaczyć trzeba, iż wszystkie objęte tym pierwszym zeszytem utwory młodej massy, mimo modernistycznego nieco charakteru odznaczają się ale tylko wytworną, cęsto formą, ale i treścią głębszą, daleką od wszelkiego dekadentyzmu, upadku i zwyrodnienia, owszem, dążącą wwyż, ku ideałom.

Komu duszno, płęciami niech wywała wrota A komu dobrze w pieśni, niech pieśnią porasta.

Z drogi! — bowiem się nowa w słońcu rozdziła karta I Ból jej chrzestnym ojcem, a matką — Tesknotą. (J. Wirski).

Witając szczerem życzeniem powodzenia nową placówką naszej kultury, wyrażamy nadzieję, że z czasem srośnie się ona i zespoli bliżej z naszym gruntem, który przecie wydał twórcę «Ody do młodości», a wtedy też treścią potrafi nawiazac do przeszłości tego kraju i do dzisiejszych jego potrzeb, cierpień i nadziei.

Pod względem zewnętrznym: druku, papieru, ozdób drukarskich wydawnictwo przedstawia się bardzo dodatnio. X. Y.

— **„Gwiazdka».** Jak potrzebem było pismko dla dzieci w Wilnie, dowodzi «Gwiazdka», zdobywając sobie coraz więcej czytelników wśród dziatwy wileńskiej i wiejskiej. A wyrazem jej zainteresowania są choćby zwiększające się z każdym tygodniem korespondencje dzieci z «Gwiazdką» i zapisujące się wciąż liczne szeregi na «żołnierzyków Polski». Ostatnie cztery numery «Gwiazdki» zawierają ładne i mniej znane wiersze Kononickiej (właścicielka o Zygmuncie Sierakowskim) dalszy ciąg przystępnego opowiadania na tie zamierzchłych dziejów Polski: «Co stary Bartosz opowiadał», ciekawe dla chłopców: «Straszne polowanie», powiastkę z dziedziny etyki: «Pastuszek» oraz opowiadanie z okresu ostatnich walk wojska polskiego: «Wesoła wigilja». Każdy numer dopełnia

ją tak chętnie przez dziatwę odgdywane lamigłównki i zagadki. «Gwiazdka» powinna znaleźć się w każdym domu polskim gdzie są dzieci poniżej lat 14-tu.

— **„Filatelista Polski»** miesięcznik poświęcony wiadomościom filatelistycznym, Redakcja: Kraków, Bracka 10. Skrytka pocztowa 98. Nr I. Rok II opuścił prasę i zawiera: Dr. Jan Dudziński: Ukraińskie znaczki pocztowe na Pokuciu. Wł. Polański: Historia polskich kopert z roku 1860. Konkurs na znaczki pocztowe w nowej walucie. Józef Biał-Chołodki: Początkowe dzieje poczty w Polsce. W. B. Nieco o defektach rosyjskich z doby wojennej, Wiktor Wittig: Godło na pocztowych znaczkach ukraińskich. Nowe znaczki pocztowe. Rozmaitości. Z pism i książek i t. p.

Z operetki.

— **„Mitouche»**, operetka w 4 ak. Harwego. Reżyserował p. S. Szczuka.

Stara ale miłutka operetka. — Muzyka odznacza się przeważnie żywą, miłą w ucho wpadającą melodią, acz muzyki tej jest w operetce niewiele.

Teatr Nowoczesny wystawił «Mitouche» z werwą i temperamentem, choć nie było tu tego specyficznego stylu, jaki zdołała sobie w teatrze wyrobić francuska operetka. Przepyszny i pełen humoru typek naucezyciela muzyki w klasztorze stworzył p. Szczuka, którego talent charakterystyczno-komiczny zajął się w szczerym blaskiem. Rolę tytułową gra con amore p. Koscińska, wyposażony «aniolka» klasztornej w cały zasób kokieterji i «kociowatej» przytulności, co ujawniło się zwłaszcza w tak zw. «duecie kocim» w akcie II-gim, odśpiewanym zabawnie wspólnie p. Wawrzkowiczem. P. Wawrzkowicz ma przeliczny głos i używa go umiejętnie, co uprawnia go stanowczo do objęcia odpowiedzialniejszych ról w repertuarze Teatru Nowoczesnego.

Bardzo sympatycznym, jak zwykle, był występ p. Janoty. Uroczą wyglądała i grała z wrodzonym wdziękiem p. Pillat. Świetny epizod dał nam p. Zoner w roli rekruta, wzbudzając salwy śmiechu na widowni.

Najbardziej stylową z pośród wykonawców była p. Sułkowska w roli przełożonej. P. Borkowska była pysznie charakteryzowana. P. Ciesielski grał wesoło inspicjenta, zazdroszcząc równocześnie pp. Walickiej, Winiarskiej i Leonowiczowej buraganowych oklasków za taniec pierrotów, który jest ostatecznie jego zastęga. mo.

Wolne głosy.

Obowiązki właścicieli domów i stróżów.

Rozporządzenie p. Naczelnika Okręgu z dn. 17 grudnia 1919 r. w punkcie 4-ym, o broniach «stróżki domowi obowiązani są do utrzymania gorądku na ulicy i w domu», określa obowiązki tychże. Dalszy ciąg punktu mówi o obowiązkach właścicieli domów, a mianowicie: «potrzebne ku temu przybory otrzymują (stróżki) od właścicieli».

Rozporządzenie to zostało kontrasygnowane przez p. Komisarza miasta i uspołecznione ostrzeżeniem: winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej do 3000 rubli lub 2 miesiąca aresztu.

Rozporządzenie to przeprowadza słuszny podział obowiązków właścicieli i stróżów. Pierwsi powinni tylko dostarczyć «potrzebne przybory», zaś ostatni obowiązani są do utrzymania już samego porządku i czystości. Uchybienia w obowiązkach podlegają ewentualne kary tylko dla strony, która powoduje wykroczenie, bynajmniej nie tykając innej. To teoria.

A praktyka? O, jak, niestety, daleko odbiega od zasady.

Za wszelkie uchybienia w obowiązkach stróżów, np. nieuprzątnienie, nie zapalanie światła na klatkach schodowych, nie posypanie chodników i t. p. stale są karani nie rzeczywiście winni, ale właściciele domów. Nikt nie pyta, dlaczego nie spełniono danej czynności, przewidzianej obwieszczeniem policji, nie bada się przyczyn a poprzestaje się na stwierdzeniu nagiego faktu i... trach! właściciele nieruchomości płaci. Nic to, że dostarczył

stróżowi i lamp i naki i mioteł i łopat i wszelkich temu podobnych rzeczy, czyli w myśl rozporządzenia wypełnił swe obowiązki od a do z. Policja w to nie wgląda, stwierdza niewypelnienie zakazu, pisze protokół... oskarża... kogo? rzecz zrozumiała w Wilnie, że właściciela domu.

Prawda, że właściciel nieruchomości może się pozbyć nieodpowiedniego stróża, ale w myśl punktu 6 omawianego rozporządzenia obowiązujące miesięczny termin wymowienia pracy, co znaczy, że w ciągu ubiegłych 30 dni na właściciela spadać będą liczne kary: stróż bowiem po wymowieniu tembardziej nie tknie się żadnej roboty; mając zaś innego nie można, gdyż niema dlań lokalu.

I oto, dzięki takiej, że tak powiemy, policyjnej interpretacji rozporządzeń, właściciele domów, przy możliwej w podobnych warunkach rezydencji czy kumunacji wykroczeń, podlegać będą coraz ostrzejszym wyrokom, powodującym w następstwie i wyzucie ich z posiadłości w bardzo szybkim czasie.

Czy przeto odpowiednie czynniki nie zechciałyby przypomnieć pod władnym sobie organom brzmienia rozporządzenia z dn. 17.XII. ub. r., które określa jasno obowiązki wszystkich zainteresowanych — właścicieli, policji i stróżów, oraz pouczył funkcjonariuszy policji, jak mają postępować przy dochodzeniach w każdym poszczególnym wypadku wykroczeń.

Nie sądzimy, by powyższe uwagi miały przebrzmieć bez echa. S. W.

Z Prowincji.

— **Radni m. Rakowa**, bez różnicy narodowości wyznania, zebrali na pierwszym posiedzeniu organizacyjnym, przesłali za pośrednictwem p. starosty pow. Mińskiego Naczelnikowi Państwa Polskiego wyrażenie wdzięczności za wprowadzenie w Rakowie samorządu miejskiego.

— **Stonim.** Z powodu przypadającej w d. 10 marca rocznicy zajęcia miasta przez wojska polskie i wypędzenia bolszewików odbędzie się w Stonimie w dn. 21 marca uroczysty obchód.

Wykaz kar

nałożonych przez Wileńską Izbę Skarbową na właścicieli przedsiębiorstw w Wilnie, na rozmysłne uchylanie się od wpłacenia w terminie ustanowionym podatku przemysłowego:

- 1. Binuński Maks 1200 m, 2. Chomiński Ludwik 1500 mk, 3. Kac Daniel 1700 mk, 4. Fisarew Jan 1200 mk, 5. Tajbin Rubin 2400 m, 6. Dżimenstein Alte 100 m, 7. Likszo Józefa 100 m, 8. Demin Bronisław 60 m, 9. Reftes Miron 180 m, 10. Pupałko Wincenty 100 m, 11. Miedwiedzew Jakób 160 m, 12. Abalnik Nochum 65 m, 13. Sander Adok 200 m, 14. Cymer Georg 40 m, 15. Siliń Chaim 100 m.

Kurs walut

(według notowań Banku Wschodu. w Wilnie) Dnia 28 bm.

Waluty	Kupowane
Ruble carskie (500)	169
„ „ (100)	166
„ „ (drobne)	135—160
„ dumskie (1000)	46
„ „ (250)	40
Kierenki	20
Ost-ruble wielkie	160
„ „ drobne	130
Marki niemieckie wielkie	160
„ „ drobne	130
Korony	69
Franki (francuskie)	10,75
Dolary	150
Funtzy saterlingi	500

Wydawcy: Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzyński.

WELNĘ

kupujemy, Zamkowa 10. A. Mohl i M. Malinowski. Wyroby welniane.

Lokal do wynajęcia

w centrum miasta pod kinematograf lub restaurację i t. p. Zgłaszać się Wielka ul. Nr 45 m. i od 1 do 3.

Kupuję Pianino, Fortepiany, Fizharmonije, Gramofony. Zamkowa 16—4. 4154

Do sprzedania resztki bielizny i damskie kostjumy w rozmaitych kolorach — 2 arsz. szer. po 35 mk. arszyn. Wielka 50—x. 36

Zęby sztuczne kupuję, Zarzeczna Nr 4—7. Od 2—5 wiecz.

Do sprzedania garnitur mah. mebli st. mah. stołek do kart. głowa łosia, mała kasa ogniotrwała i 8 dębów, 2 sążni desek. Dowiedzieć się Gimnazjalna 6—19, od 8. 3—5.

Zgubiono przekaz angielskiego banku na 2150 mar. do krajowej kasy pożyczkowej w Warszawie na imię Mowszy Arlika, kwit nie mający dla nikogo wartości proszę odnieść Ludwiskarska 11—17.

Papier i książki

zsuzyty, drukowane i buchalteryjne kopjały kupuję. Zarzeczna 1 — 7 od 2 — 5 wiecz.

Do sprzedania: biurko, zegar, lustro, mozdzież, druty i instal. elektr. Kasztanowa 4—22, od 9—11, i od 5—6. Zakład Introligatorski E. Aleksandrowicza (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące.

Potrzebny jest stróż

Zgłaszać się do Rest. (Georges.) Folwark 104 dz. blisko kółki i rzeki do sprzedania lub zamieniony na dom murewany w Wilnie. Zgłaszać się do red. «Dzien. Wileńskiego».

Zgubiono torebkę z książeczką z Kooperatywy państwowej i bornem kwasem. Odnieść za wynagrodzeniem pod adresem: Kasztanowa 4 m. 22.

Zaproszenie do subskrypcji

na akcje Polsk. Tow. przemysłu filmowego Spółki akcyjnej w Warszawie, ulica Sadowa Nr. 4-6,

„ORNAK“

zatwierdzonej przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz skarbu.

Kapitał zakładowy 5,000,000 mk.

Akcje oprocentowane są w stosunku 6% od sta, a według par. 60 statutu, dywidenda do 6%, wreszcie superdywidenda. Akcje po 500 mk. można wpłacać też sypnatami Polskiej Półki Państwowej.

Celem S-ki Akcyjnej „ORNAK“ jest: 1) wypożyczanie film własnych i zagranicznych, 2) własna wytwórnia film, 3) budowa własnych kin, dzierżawa i kooptowanie prywatnych, 4) kinoteatry naukowe.

Założycielami Towarzystwa są: Kazimierz ks. Lubomirski, Jan Bigos, Dr. Kazimierz Chłapowski, Zygmunt Lityński, Henryk Bigos, Jerzy Rafał ks. Lubomirski, Hubert Brzozowski, Andrzej ks. Lubomirski, Leon Świtalski, Jan Mączkański, Zdzisław ks. Lubomirski, Dr. Michał Wyrostek, Franciszek Iryk, Walenty Sowa, Dr. Juliusz Żywiński, Stanisław Kluz, Dr. Jakób Krok.

Wszelkich informacji udziela kierownik Oddziału subskrypcyjnego, inż. A. JASTRZĘBSKI, Warszawa, Sadowa Nr. 4-6, telefon 234-72.

Zgłoszenia i wpłaty na akcje przyjmują:

BANK WSCHODNI

Pocztowe Kasy Oszczędnościowe

we wszystkich miejscowościach Polski na konto czekowe Nr. 301.

Teatr Polski Ludowy. Gmach Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym.

Dziś w niedzielę 29-go lutego 1920 r. po raz ostatni

„Zagroda Sobkowa“

sztuka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami E. Błotnickiego.

Dział muzyczny pod kier. prof. K. Gałkowskiego. Reżyserował L. Wollejko.

Początek przedstawienia o godz. 7-mej wiecz.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 g. rano. DLA WOJSKOWYCH 20 proc. USTRĘPSTWA.

Zapowiedź: w próbach «Radcy pana radcy» kom. w 3 akt. M. Bałuckiego.

Nawet Konkurencji!

muszą przyznać że „ZORZA“



jest to jedyna pasta krem, która idealnie konserwuje skórę, nadając jej miękkość i połysk—ponieważ

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z naturaln. tłuszcz.
ZORZA jest to jedyna pasta przefiltrowana a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pęknięcia.
ZORZE wystarczy używać raz na tydzień pozostałe dni przecierając tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej spękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.
ZORZA wyrabiana jest we wszystkich kolorach i nadaje się do farbowania obuwia.
ZORZA jest to jedyna pasta, która została uszodzona med. na wyst. «Królestwo Mody».
ZORZA jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.

KRAJOWA WYTWÓRNIA I. GEYER
CHEMICZNA
 Warszawa, Ogrodowa 46,
 telefon 187-94, 230-90.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

zmiękczą i usuwają bez bólu **CHOLEKINAZA** H. Niemojewskiego.

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY (początkowe). Ból w bokach i dołku podscrowym (gdzie schodzą się żebra). Fobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne adenerowanie. **OBJAWY** (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpanie żeber i parcie na kiszce, stolcowe. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dręszcze, zimne poty, żółtaczka. **Bliższych informacji udziela:** Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. S. RUDNICKI, — WILNO, WILEŃSKA 2

Wszystkim obywatelom bezpłatnie

wysła się dokładny prospekt o jednym w swoim rodzaju wielkim, pamiątkowym, ilustrowanym wydawnictwie, mającym współczesne znaczenie i niezbędnym każdemu obywatelowi Polskiemu.

„Odrodzenie Polski“, Warszawa, Buduena 1. Tel. 116-61.

W pracowni przy magazynie maszyn do pisania I. LACKIEGO Wielka 25, przyjmuje się wszystkie systemy. Obstalunki do reparacji maszyn do pisania wykonywa się szybko i akurtnie. Kupuje i sprzedaje maszyny do pisania różnych systemów

Ważne dla miejscowego konsumenta, prowincji i kooperatyw **KOOPERATYWA „PRACOWNIK“** Wilno, Wielka 96.

Oddział skór. Wielki wybór:

rozmaitych rodzajów, skór, chromu, hamburskiego towaru i t. p. oddział wyrobów tytoniowych. Otwarty został

WIELKI WYBÓR
 cygar, cygaretek i papierosów
 Cygarniczki, fajki itp. poleca
 Ślad wyr. tytoniowych.
„HAWANA“
 Wilno, Wielka 30, wprost teatru miejskiego.

WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!
 Wobec tego, że w sprzedaży ukazały się podrabiane tabletki sacharyny
Żądajcie wszędzie tylko sacharyny w tabletkach „SŁAD“
 najlepszego gatunku z naszą marką f bryczna „Slad“ i czerwonym napisem „SŁAD“ na każdym pudełku.
 Fabryka i kantor: Wilno, W. Stefańska 32.
 Dla kooperatyw i instytucji wojskowych—ustępstwo.
WYSTRZEGAJCIE SIĘ FALSYFIKATÓW!!

PAMIĘTAJCIE!
 że apteczne i kosmetyczne towary można nabywać po cenach fabrycznych tylko w Południow-Zachodnim Depo Towarów aptecznych W. W. Świętych. **M. Elperina.**

Dr. W. Wołodźko
 Ordynator szpitala św. Łazarza choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 i od 5-6. Zawalna 22.

Dr. Władysław Golimont
 ordynator szpitala św. Łazarza. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-6. Zawalna 28.

Dr. Koneczny choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7-2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

Doktor D. Kenigsberg
 Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11-2, 4-7. S-to Jerska 24.

Dr. Wacław Makarewicz
 choroby: weneryczne, syfilis (606) i (914), skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10-1 po poł. i od 5-7 w. Wileńska 12-1. rk

Dr. I. Abramowicz
 Piwna 7-1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10-1 i 4-7

Dr. med. S. Kaplan Spec. chorób wenerycznych, syfilis (606-914) i skórne. Od 9-12 i 3-7. Wileńska 111. I. Wejście z zapłk. Benedyktyński.

PARYSKICH PIGULEK PRZECZYŚCZAJĄCYCH D-ra KOWENA (Dr. CAUVIN)
 Oczyszczają krew i regulują czynności kiszki. Zawazo przynoszą ulgę.
Pigułki KOWENA
 są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fg. St. Denis 147. Ostrzeżenie przed nieśladowictwem.

Dom Komisowy z salą licytacyjną **J. PIESKIN.** WILKA 82/84.

przyjmuje różne rzeczy na komis NA DOGODNYCH WARUNKACH. Również przyjmuje rzeczy wielkiej objętości, jakto: meble, instrumenty i in., dla których posiada odpowiednie lokale.

AMBULATORIUM DENTYSTYCZNE przy szkole lekarsko-dentystycznej d-ra Konecznego i lek.-dent. Redziarskiej. Przyjmują lekarze, dentyści od 9 rano do 7 wiecz. Jagiellońska 3.

Marmoladę, sędzie i melasę (syrup) dla Kooperatyw sprzedaje Centrala i Hurtownia Stowarz. Spółdz. Wileńska 36.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE DEMOKRATYCZNEGO ZJEDNOCZENIA ROLNIKÓW NA LITWIE odbędzie się 29-go Lutego r. b. (w niedzielę) o godz. 6-tej w. w Klubie Bankowym — Jagiellońska 24 10.

PIERWSZO-RZĘDNY Zakład maszyn do pisania J. Kuzniec, WILEŃSKA 25
 poleca maszyny do pisania wszelkich systemów, maszyny do szycia, gramofony, pianina i kasy ogniowate. Przy zakładzie specjalna pracownia naprawy różnych maszyn do pisania, do szycia i innych instrumentów.

Kupuję dobrą cenę (prywatnie) za antyki, cennoci brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lornardowe kwity i zęby sztuczne Leon Poczter Tatarska 20-17.

Kupuję rozmaite galanterie, piśmiennicze, i in. artykuły **W. ZALL,** Szopenowska 5.

1 rb. pudełko najlepszej pasty do obuwia, oraz wszystkie galanterie, piśmiennicze i inne artykuły po takich samych tanich cenach, hurtownie i detalizmie. W. Zall, Szopenowska 5.
Haliny Jasieńskiej Pracownia Fotograficzna. Specjalność portrety Wileńska 25-4 469

MAGAZYN kolonialny z całkowitem uszadzeniem do sprzedania. Ostrobramska 28 18, J. Parfianowicz.